

DZIAŁANIA NIEREGULARNE WOJSK KONFEDERACJI TARNOGRODZKIEJ 1715–1716

Karol Kościelniak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ABSTRACT

IRREGULAR WARFARE OF THE TARNOGRÓD CONFEDERATION TROOPS IN THE YEARS 1715–1716

The Swedish complex of the army of the Kingdom of Poland resulting from the lack of experience in commanding troops with different kinds of weapon, as well as the lack of understanding of the changes in the battlefield at the beginning of the 18th century were the reasons why Polish cavalry officers, coming across a Swedish division, rarely decided to take up open battle. It was then when the basic action of the Polish cavalry became the hit-and-run attacks, based on the mobility of the troops and element of surprise. Such a situation had a place during the Tarnogród Confederation, when the enemy were the Saxon forces. As long as the hit-and-run tactics were applied, the confederates were successful, but whenever they decided to fight in the open field, they suffered defeat.

Key words: royal army, cavalry, guerrilla fighting, Tarnogród Confederation, Great Northern War

Słowa kluczowe: armia koronna, jazda, walka podjazdowa, konfederacja tarnogrodzka, wielka wojna północna

Działania nieregularne, partyzanckie, asymetryczne towarzyszą konfliktom militarnym, obok działań klasycznych, od bardzo dawna. Przeciwnik, który dysponuje słabszym uzbrojeniem lub mniejszą siłą żywą, sięga po tego typu działania, aby się bronić, a w ostateczności uzyskać przewagę nad wrogiem. Wojskowość polska posiada bardzo bogatą tradycję tego typu walk, rozpoczynając od narodzin państwa polskiego, a na drugiej wojnie światowej kończąc. W początkach państwa polskiego walka z żywiołem zachodnim (rycerstwem niemieckim) była prowadzona przez najszybszych władców w sposób nieregularny siłami regularnymi (drużyna książęca) oraz sprowadzała się do działań partyzanckich siłami nieregularnymi (chłopi). W czasach nowożytnych działania nieregularne były bardzo często stosowane przez wojska polsko-litewskie (m.in. przez Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła, Stefana Czarnieckiego

czy Jana III Sobieskiego). Działania nieregularne uwidoczniły się szczególnie podczas najazdów szwedzkich na Rzeczpospolitą. Wtedy wojskowość staropolska często wykorzystywała działania nieregularne¹, podjazd² i zagon³ jako formy walki z lepiej uzbrojonym i wyszkolonym przeciwnikiem.

Jak zauważył Mirosław Nagielski, wielka wojna północna obnażyła słabość sił militarnych Rzeczypospolitej, choć przyczyny takiego stanu rzeczy były złożone i tkwiły w wiekach poprzednich⁴. Analiza działań wojennych w trakcie wielkiej wojny północnej pokazuje, że kryzys staropolskiej sztuki wojennej dotknął głównie jednostki zaciągu narodowego i dotyczył zarówno towarzyszy, jak i kadry dowódczej⁵. Regres w myśli taktyczno-operacyjnej tkwił także w samym charakterze walk podjazdowych, w których główną rolę odgrywały chorągwie jazdy zaciągu narodowego. M. Nagielski zwraca uwagę na tak zwany kompleks szwedzki armii koronnej, który wynikał z tego, że duża część kadry dowódczej nie miała doświadczenia w dowodzeniu różnymi rodzajami broni, poza tym wielu dowódców nie rozumiało zmieniających się warunków ówczesnego teatru działań wojennych i pola bitwy. Do tego należy dodać kompleks przewagi szwedzkiej (tutaj rozumiany jako kompleks w stosunku do armii typu zachodnioeuropejskiego, w tym także saksońskiej i rosyjskiej), który – jak to sugeruje M. Nagielski, z czym się zgadzamy – zaczął się od potopu szwedzkiego, a dokładniej od bitwy pod Warszawą z 1656 roku, kiedy to husaria doznała porażki⁶. Zaczęło to determinować działania dowódców jazdy, gdy spotkali oddział szwedzki, rzadko decydowali się na starcie z nim w otwartej bitwie. Wtedy też podstawowym działaniem wojska koronnego stała się walka podjazdowa, opierająca się na ruchliwości własnych oddziałów i na zaskoczeniu, co widać szczególnie w latach 1701–1716, czyli podczas walk ze Szwedami, wojny domowej między zwolennikami Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego oraz podczas konfederacji tarnogrodzkiej walczącej z wojskami saksońskimi. Odpowiada za to charakter wojsk Rzeczypospolitej, które przez poprzednie stulecia opierały się na jeździe autoramentu narodowego. Ten stan rzeczy wynikał z dużych przestrzeni, na jakich walczyły jednostki polskie, jak również ze specyfiki przeciwnika, czyli między innymi Tatarów (do walki z którymi potrzebne były wojska mobilne). Do tego należy doliczyć

¹ Działania nieregularne wg definicji *Leksykonu wiedzy wojskowej* to: „[...] akcje zbrojne, prowadzone przez siły niewchodzące w skład wojsk regularnych, zwykle przez oddziały partyzanckie, powstańcze, siły obrony cywilnej i inne siły niewojskowe lub zmilitaryzowane, wykonujące krótkotrwałe, o niewielkim zasięgu akcje bojowe, walki, zasadzki i inne starcia zbrojne, nieujęte w jeden zorganizowany i centralnie kierowany system [...]”. *Działania nieregularne* [w:] *Leksykon wiedzy wojskowej*, oprac. pod kier. M. Laprusa, Warszawa 1979, s. 102.

² Podjazd – oddział lub poddziały wojska nękają siły nieprzyjaciela ciągłymi napadami, stąd też nazwa wojny podjazdowej. *Podjazd* [w:] *Leksykon wiedzy wojskowej*, s. 313.

³ Zagon – wyprawa samodzielnej grupy jazdy, działającej w oderwaniu od sił głównych w głąbi terytorium nieprzyjaciela lub na terenach zajętych przez wroga. *Zagon* [w:] *Leksykon wiedzy wojskowej*, s. 510.

⁴ M. Nagielski, *Upadek staropolskiej sztuki wojennej w dobie wielkiej wojny północnej* [w:] *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001, s. 12.

⁵ *Ibidem*, s. 28.

⁶ *Ibidem*, s. 29–30.

słabość administracyjno-skarbową Rzeczypospolitej oraz dominację szlachty w państwie, dla której danie broni warstwom niższym groziło zamachem na ich wolności. Wspomniane czynniki często stawały się przyczynami zawiązywania przez żołnierzy i szlachtę związków, które dodatkowo osłabiały Rzeczpospolitą.

Wszystkie związki konfederackie działały w warunkach szczególnie ostrej walki politycznej, przy czym niejednokrotnie konfliktom wewnątrzpolitycznym towarzyszyła zbrojna interwencja państw ościennych. W tych warunkach realizacja planów zaprzysiężonego związku nie mogła się dokonać bez pomocy siły zbrojnej. Zrozumiałe jest więc, że każda konfederacja zabiegała o pozyskanie dyspozycyjnych wobec władz związku oddziałów wojskowych, przy czym starano się przede wszystkim związać z konfederacją wojska komputowe Rzeczypospolitej⁷. Taki alians był bardzo korzystny, ponieważ dawał konfederatom realną siłę w postaci regularnego wojska.

Zawiązanej w 1715 roku konfederacji tarnogrodzkiej towarzyszył antyhetmański związek wojskowy, i to przez cały okres jej funkcjonowania. Obok narastających od pewnego czasu nastrojów antyhetmańskich w wojsku koronnym, nie bez znaczenia okazała się agitacja skonfederowanej wcześniej szlachty krakowskiej oraz jednego z głównych animatorów ruchu antysaskiego wojewody sandomierskiego Stanisława Morsztyna. Akt konfederacji wojskowej mówił o usunięciu saskich „opresorów” z Rzeczypospolitej i wzywał szlachtę do przyłączenia się do walki zbrojnej. Związkowi wypowiedzieli również posłuszeństwo hetmanom⁸.

Burzliwa dyskusja nad polityką konfederacji w stosunku do hetmanów toczyła się już podczas walnego zjazdu w Tarnogrodzie. Marszałek konfederacji województwa ruskiego Mikołaj Rosnowski proponował, aby:

zaprosić do tak chwalebego aktu Jchmciow P.P. hetmanów, dając tą racją *asserti sui*, ażeby faksji jakich nie wyrabiali, jeżeliby zaś z nami *uniti* byli, i poprzysięgli konfederacją, już-byśmy w tej mierze *securi* byli. Zaraz tedy krzyknęła szlachta, i na to nie pozwala *ex hac ratione*, że dosyć się nami P.P. Hetmani opiekowali, za których niegodnym rządem jużesmy prawie zginali⁹.

Ostatecznie na wniosek marszałka sandomierskiego uchwalono pisać do: „[...] hetmana w.k., ażeby się nie chciał cale do wojska interessować i wydawać assyg-nacji do hiberny [...]”¹⁰. Zjazd podjął, jak widać, uchwałę o pozbawieniu hetmana

⁷ W. Stanek, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991, s. 99. Formy wiązania wojska komputowego z konfederacją generalną zależały przede wszystkim od aktualnej sytuacji politycznej, zwłaszcza zaś od postawy hetmanów wobec zaprzysiężonego związku.

⁸ W krótkim czasie wpływy konfederacji ogarnęły pozostałe partie wojska koronnego, rozrastający się związek wojskowy stał się głównym oparciem dla krystalizującego się szlacheckiego ruchu konfederackiego. W. Stanek, op. cit., s. 107–108. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Konfederacja wojska poprzysiężona w obozie pod Gorzycami, rkps 548, s. 1–4. Szerzej o genezie związku zob. J.A. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712–1715*, Wrocław 1953, s. 288–293.

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów [dalej: AGAD, AR], Diariusz konfederacji tarnogrodzkiej zaczętej 26 novembra 1715, sygn VI-II/52, k. 2v.

¹⁰ Ibidem.

wszelkiej władzy nad wojskiem. Przy radzie konsyliarskiej utworzono również Komisję Hibernową, której pracami zarządzał Stanisław Ledóchowski¹¹.

Rozpoczętą w Tarnogrodzie politykę antyhetmańską konfederacja generalna kontynuowała przez cały okres swego funkcjonowania. W marcu 1716 roku, po zdobyciu Lwowa przez wojsko związkowe, hetman wielki koronny Adam Sieniawski został aresztowany. Planowano nawet oskarżyć go o zdradę i postawić przed sądem konfederackim, jednak nie doszło do tego wobec interwencji księcia Dołgorukiego (przedstawiciela Piotra I w Polsce). Ostatecznie w sierpniu 1716 roku Sieniawski został zwolniony i otrzymał od marszałka paszport zapewniający mu pełne bezpieczeństwo¹².

Konfederacja tarnogrodzka niemal od samego początku swojego istnienia dysponowała dość liczną siłą zbrojną, a to dzięki stosunkowo dużemu wysiłkowi militarnemu konfederacji lokalnych, a także skonfederowaniu wojska koronnego. Już pierwsze wojewódzkie konfederacje antysaskie uchwałyły wystawienie chorągwi jazdy, niektóre zaś również oddziałów piechoty łanowej¹³. Wśród nich wyróżniła się konfederacja wołyńska, której organizator, późniejszy marszałek generalny Stanisław Ledóchowski, przyprowadził do Tarnogrodu „[...] chorągwi dziewięć od woiewodztwa wołyńskiego od wojska skonfederowanego. Wszystkie te chorągwie dość okryte były, bo najmniej pod każdą po sto koni było”¹⁴. Na początku 1716 roku, według opracowanego przez radę konsyliarską wykazu, wojsko konfederackie liczyło 35 834 koni i porcji. Składały się na nie oddziały komputowe, powiększone na skutek prowadzonych zaciągów w myśl uchwały zjazdu tarnogrodzkiego o doprowadzeniu każdej chorągwi do stanu 100 koni, oraz liczne chorągwie związków partykularnych¹⁵. Brak piechoty i artylerii spowodował jednak, że wojsko konfederackie nie było w stanie się oprzeć silnej armii saskiej w otwartych bitwach. W związku z tym dominowała więc taktyka podjazdowa. Spowodowała ona, że pod względem operacyjnym wojsko zostało podzielone na samodzielnie działające dywizje, liczące od kilkunastu do kilkudziesięciu chorągwi jazdy¹⁶.

Po zawiązaniu konfederacji oddziały związkowe przystąpiły do działań przeciwko Sasom. Pierwszy ich atak za namową wojewody sandomierskiego Stanisława Morsztyna został skierowany przeciwko regimentowi kirasjerów saskich pod dowództwem pułkownika Hoverbecka, który pustoszył dobra Morsztyna w okolicach Tarnowa. Cofający się oddział saski doścignięto pod Radogoszczą i całkowicie rozbito. Pojmany Sasów odprowadzono do obozu pod Małymi Dolcami, tu jednak

¹¹ W. Stanek, op. cit., s. 110–111.

¹² Biblioteka Ossolińskich, Copia paszportu JMP Krakowskiego, rkps 276, k. 78v.

¹³ Jedyne Sandomierzanie zażądali podczas konfederacji tarnogrodzkiej, aby wojscy i sędziowie grodzcy zaciągnęli w każdym powiecie po jednej chorągwi. Większość z nich nie kwapiła się jednak z wykonaniem tego zadania, obawiając się zarówno wojsk saskich, jak i braku środków finansowych. D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, s. 347.

¹⁴ AGAD, AR, Diariusz konfederacji tarnogrodzkiej zaczętej 26 novembra 1715, sygn. VI-II/52, k. 5v.

¹⁵ J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, s. 422 i n.

¹⁶ W. Stanek, op. cit., s. 115–116.

rozwścieczona szlachta sandomierska złamała warunki kapitulacji i wycięła większość jeńców, tylko garść została uratowana przez żołnierzy¹⁷. Przypadek ten stał się wezwaniem do walki bezpardonowej, ponieważ odtąd Sasi mścili się na wszystkich wziętych do niewoli Polakach¹⁸.

Wykorzystanie pospolitego ruszenia, początkowo stanowiącego trzon konfederacji, nie dawało nadziei na znaczący sukces w konfrontacji z regularną armią Augusta II, dysponującą dużą siłą ognia. Część szlachty zresztą zaraz po zakończeniu zjazdu tarnogrodzkiego, także ze względu na porę roku, zaczęła się rozjeżdżać do domów. Konfederaci, operujący początkowo z Tarnogrodu w kierunku na Krzeszów i Nisko, wobec nadciągającej pod Sandomierz kilkunastotysięcznej armii saskiej feldmarszałka Jana Henryka Flemminga musieli się wycofać na Wołyń¹⁹. Jak już wspomniano, zarówno charakter działań wojsk konfederackich, głównie składających się z jazdy, jak i założenia taktyki podjazdowej nie pozwalały na prowadzenie działań w otwartym polu. Jeżeli więc Sasi dysponowali przewagą liczebną, konfederaci ustępowali, wycofując się i czekając na dogodny moment do ataku. Po prostu wojsko konfederackie, dysponujące słabą piechotą i artylerią, ustępowało siłom saskim w otwartych starciach, a lepiej radziło sobie właśnie w walkach podjazdowych.

Oddziały konfederackie atakowały mniejsze garnizony wroga i grupy żołnierzy saskich w terenie. Sasi zamykali się w większych miastach, z trudem powstrzymując ataki konfederatów. Do tego oddziały chłopskie współdziałały z wojskiem związkowym, atakując drobne grupy nieprzyjaciela i przyłączając się do większych akcji prowadzonych przez wojsko konfederackie. Sasi wskutek swej bezwzględności, z jaką rabowali ludność chłopską, mieli w niej zaciętego wroga, który przysparzał im wielu strat w ludziach²⁰. Sytuacja wojsk saskich w Małopolsce stawała się z czasem coraz trudniejsza²¹.

Ciężkie straty, jakie wojsko saskie poniosło w walkach z konfederatami, oraz wzrost sił związkowych zmusiły Flemminga i jego doradców do szybkiego ściągnięcia świeżych sił do Rzeczypospolitej. Już pod koniec października 1715 roku w celu wzmocnienia armii Flemminga przybyło do Wielkopolski sześć regimentów kawalerii²². Sasi nie chcieli dopuścić do ogłoszenia konfederacji generalnej, dlatego też postanowili działać natychmiast, ażeby w zarodku zdławić opór związkowców²³.

16 listopada 1715 roku armia Flemminga wyruszyła z Warszawy w składzie 3 regimentów piechoty, 9 regimentów kawalerii, 10 dział i kilkunastu chorągwi polskich pod dowództwem Marcina Rybińskiego²⁴. Wojska nieprzyjacielskie ciągnęły przez

¹⁷ *Dziennik konfederacji tarnogrodzkiej przeciw wojskom saskim zawiązany w Polsce (1715–1717)*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1841, s. 10.

¹⁸ J. Wimmer, op. cit., s. 412.

¹⁹ E. Janas, *Konfederacja tarnogrodzka – demokratyczny ruch szlachecki* [w:] *Konfederacja tarnogrodzka i jej tradycje*, red. R. Szczygieł, Tarnogród 1995, s. 36.

²⁰ E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II 1696–1728*, Kraków 1849, s. 233 i n.

²¹ J. Wimmer, op. cit., s. 413.

²² J.A. Gierowski, op. cit., s. 301.

²³ J. Wimmer, op. cit., s. 413.

²⁴ E. Otwinowski, op. cit., s. 246.

Nowe Miasto, Skrzynno, Szydłowiec i Opatów w kierunku Sandomierza. Ich pochodowi towarzyszyły gwałty i rabunki popełniane na ludności polskiej, dlatego też masy chłopskie odpowiedziały wzmożeniem walki partyzanckiej. Oddziały chłopskie, współdziałając z wojskiem, zadawały wrogowi poważne straty i opóźniały jego marsz, co miało duże znaczenie dla akcji konfederatów²⁵.

Chłopski ruch zbrojny przeciwko Sasom rozwinął się zwłaszcza na ziemi krakowskiej i rzeszowskiej. Chłopi walczyli tam już od października 1715 roku, lecz ich udział w walce przeciw Sasom wzógł się jeszcze bardziej po wydaniu uniwersału przez marszałka konfederacji województwa krakowskiego Marcina Rybińskiego 14 lutego 1716 roku. Wzywał on chłopów do znoszenia i gromienia oddziałów saskich: „[...] macie więc ubogie poddaństwo od nas panów waszych, pozwolenie, abyście gdzie tylko, i jako możecie znosili i gromadzili tych okrutnych Sasów, osobliwie po egzekucjach chodzących, zgodnie do nich [...], podnieśli tę wojnę i kończyć ją będę [...]”²⁶. Zwłaszcza w okolicach podgórskich chłopi tworzyli silne oddziały, które niszczyły mniejsze garnizony saskie i zmuszały je do wycofywania się do większych miast. Chłopi występowali nie tylko we własnych samodzielnych oddziałach, ale też zaciągali się do oddziałów regularnego wojska lub partii dowodzonych przez szlachtę. Jednocześnie coraz częściej powtarzały się bunty rekrutów chłopskich zaciągniętych do regimentów saskich, jak w regimencie Miera w Oświęcimiu, gdzie rekruci wycięli oficerów saskich, uwolnili więzionych konfederatów i poszli wraz z nimi do związk²⁷.

Ten masowy udział chłopów w walce przeciw Sasom znacznie wzmocnił siły konfederacji, ponieważ partyzantka chłopska absorbowała znaczne siły wojsk królewskich i we współdziałaniu z wojskiem konfederackim zadawała Sasom poważne straty. Wkrótce jednak szlachta przestraszyła się wzrastającego ruchu chłopskiego i zaczęła go zwalczać. Oddziały wojska dowodzone przez szlacheckich oficerów obchodziły się z chłopami niewiele lepiej niż Sasi, a to odebrało chłopom chęć do wspólnej walki przeciwko wojskom saskim. Zaczęli oni zwalczać także szlachtę, a ta – pod pretekstem, że wystąpienia chłopskie przeciw administratorom majątków są inspirowane przez Sasów – bardzo okrutnie tłumiała ruch chłopski²⁸. Partykularne interesy szlachty wzięły górę nad realiami pola walki. Widzimy, że działania partyzanckie prowadzone przez chłopów dawały rezultaty, ale obawa o to, że zrzucą oni zwierzchność szlachty nad sobą, spowodowała, że szlachta na równi z Sasami zaczęła zwalczać chłopską partyzantkę.

Wojsko konfederatów, które odnosiło sukcesy nad Sasami w walce podjazdowej, nie było w stanie oprzeć się silnej armii nieprzyjacielskiej w otwartej bitwie. Powodem tego był brak silnej piechoty i artylerii. Powtarzała się więc sytuacja z czasów walki ze Szwedami. Sasi odnosili zwycięstwa, występując w większych zgrupowaniach, byli zaś niszczeni, gdy tylko rozdzielili swe siły. 10 lutego 1716 roku silna

²⁵ J. Wimmer, op. cit., s. 414.

²⁶ *Uniwersał Marcina z Rybna Rybińskiego marszałka konfederacji województwa krakowskiego* [w:] *Dziennik konfederacji tarnogrodzkiej...*, s. 89.

²⁷ *Dziennik konfederacji tarnogrodzkiej...*, s. 97.

²⁸ J.A. Gierowski, op. cit., s. 303–304.

kolumna saska, wysłana w kierunku Lwowa (5 regimentów dragońskich w sile około 3000 ludzi), odniosła pod Sokalem zwycięstwo nad 30 chorągwiami związkowymi pod dowództwem pisarza koronnego Michała Potockiego (ok. 1500 koni)²⁹. Porażkę tę Polacy powetowali sobie wieloma skutecznymi atakami na poszczególne mniejsze oddziały saskie, między innymi pod Tomaszowem, Kockiem, Belzem, Krzemieńcem i Kraśnikiem³⁰.

Konfederaci tarnogrodzcy pragnęli, aby wystąpienia zbrojne przeciw Sasom objęły wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, między innymi Wielkopolskę. Szlachta wielkopolska nie mogła się jednak ruszyć ze względu na silne garnizony saskie stojące we wszystkich większych miastach Wielkopolski. Słaba akcja partyzancka, jaka rozwinęła się tam już pod koniec 1715 roku, nie mogła zaabsorbować znacznych sił przeciwnika, dlatego też Ledóchowski, chcąc porwać do walki Wielkopolan, wysłał w lutym 1716 roku silny oddział pod dowództwem pułkownika Chryzostoma Gniazdowskiego³¹. Na początku lutego 1716 roku Gniazdowski na czele 2000 przeważnie lekkiej jazdy ruszył przez województwo lubelskie, po drodze rozbijając w Ryczywole silny oddział saski. Przeprawiwszy się przez Wisłę w okolicy Puław, oddział Gniazdowskiego uderzył na Piotrków, gdzie zmusił do ucieczki Flemminga i rozpuścił trybunał pod laską Jakuba Zygmunta Rybińskiego. Stąd konfederaci poszli do Częstochowy, rozbijając po drodze oddziały saskie w Koziegłowach i Wieruszowie. Przeciwno nim ruszyły teraz znaczne siły saskie pod dowództwem generała Eichstäda. Gniazdowski wymykał się przeważającym wojskom przeciwnika, szarpiąc je atakami podjazdów. Wkrótce siły konfederatów w Wielkopolsce znacznie się zwiększyły. Do partii Gniazdowskiego napływali liczni ochotnicy, co pozwalało na tworzenie nowych oddziałów³². W końcu marca 1716 roku korpus Eichstäda został wyparty z województwa kaliskiego i zmuszony do odwrotu w kierunku Pomorza. W ślad za nim oddziały konfederatów wkroczyły do województwa poznańskiego. Pod osłoną wojsk Gniazdowskiego niechętna Augustowi szlachta wielkopolska zjechała się do Kościana, a później do Środy i tu 27 kwietnia 1716 roku ogłosiła konfederację na wzór małopolskiej.

W Wielkopolsce znowu rozpoczęły się działania wojenne. Generał Eichstädt uderzył na oddziały Gniazdowskiego od Łęczycy, a załoga Poznania urządzała dalekie wypady z miasta. Gniazdowski szybko odparł korpus Eichstäda, odnosząc nad nim zwycięstwo w potyczce pod Lesznem, gdzie Sasi stracili kilkuset ludzi, a na wypadające z Poznania oddziały saskie urządził zasadzkę i rozbił je pod Środą³³. Zasadzki były jedną z cech charakterystycznych taktyki podjazdowej. Zaskoczenie przeciwnika w marszu dawało bardzo dobre rezultaty.

Konfederaci wielkopolscy postanowili uderzyć na Poznań. Rozporządzali oni 4 działami polowymi i około 5000 ludzi, w tym 800 piechoty. Poznań był jednak

²⁹ J. Wimmer, op. cit., s. 418.

³⁰ Ibidem, s. 418.

³¹ A. Prochaska, *Konfederacja tarnogrodzka*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” R. XLV/1917, t. XLIII, s. 442.

³² J. Wimmer, op. cit., s. 419.

³³ E. Otwinowski, op. cit., s. 281.

silnie umocniony, ponieważ na rozkaz Augusta II od roku 1712 Sasi przeprowadzali tam prace fortyfikacyjne. Załoga została, co prawda, osłabiona klęską pod Środą i liczyła zaledwie około 1000 ludzi³⁴, ale dysponowała silną artylerią, której konfederaci prawie nie mieli, dlatego też atak na miasto musiał się opierać wyłącznie na broni ręcznej i zaskoczeniu. W nocy z 23 na 24 lipca 1716 roku konfederaci uderzyli na Poznań. Przygotowany do walki nieprzyjaciel stawiał opór, lecz energiczny szturm poszczególnych oddziałów związkowych, atakujących z różnych stron, został uwieńczony pełnym sukcesem. Miasto po zaciętej walce wręcz zostało zdobyte, a załoga saska poległa lub dostała się do niewoli³⁵.

W zdobytym Poznaniu konfederaci znaleźli znaczne zapasy uzbrojenia i oporządzenia, wystarczające do wyekwipowania 2300 piechoty i 2000 dragonów, oraz 20 dział³⁶. Pozwoliło to Gniazdowskiemu i generałowi Andrzejowi Skórczewskiemu należycie uzbroić niedostatecznie wyposażone w broń palną oddziały oraz zorganizować nowe jednostki. Na ich czele Gniazdowski ruszył w kierunku Pomorza, wypierając cofające się przed Polakami oddziały generała Eichstäda³⁷.

Po drodze konfederatom udało się opanować Toruń, a konfederacja zaczęła się rozszerzać na Pomorze. 2 października 1716 roku Gniazdowski, na wieść o zbliżaniu się spod Brodnicy korpusu generała A.H. Bosego, wyprowadził swe oddziały z Torunia i z 6 działami ruszył naprzeciw Sasom ku Kowalewu³⁸. W mieście pozostało 200 piechoty i 5 dział. 3 października 1716 roku oddziały Gniazdowskiego połączyły się pod Kowalewem z wojskiem litewskim Stanisława Potockiego. Między dowódcami od razu rozgorzały spory o pierwszeństwo w dowodzeniu całością sił. Dwa dni później nadeszli Sasi. Gniazdowski uszykował swe siły pod Pluskowęsami: piechota z działami stanęła w środku szyku, na prawym skrzydle jego jazda, na lewym jazda litewska³⁹. Kilka chorągwi jazdy wysłano do lasów, którymi miał przechodzić nieprzyjaciel. Oddziałom tym udało się rozbić jeden z regimentów piechoty saskiej, idący w przedniej straży. Po wyjściu Sasów bitwa zaczęła się na prawym skrzydle polskim, które uderzyło na szyki saskie. Silny ogień artylerii i piechoty saskiej złamał natarcie polskiej jazdy. Następnie przeważający liczebnie nieprzyjaciel ruszył do ataku i rozbił zarówno prawe skrzydło, jak i środek szyku polskiego. Na lewym skrzydle Litwini odnieśli sukces nad przeciwnikiem, lecz zagrożeni z tyłu przez pozostałe oddziały saskie i wpędzeni w błota, z trudem przebili się w stronę Chełmna. Polacy stracili 800 jazdy, prawie całą piechotę i działa, Litwini nieco mniej. Po stronie saskiej zginęło 600. Gniazdowski na czele resztek swej jazdy wycofał się szybko do Torunia, skąd po zabranii pozostawionych tam piechurów ruszył w stronę Dobrzynia. Sasi zajęli Toruń i zdobyli stanowczą przewagę w Wielkopolsce i na

³⁴ K. Jarochowski, *Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich w dniu 24 lipca 1716. Opowiadania historyczne*, Poznań 1860, s. 121.

³⁵ Ibidem, s. 132.

³⁶ Ibidem, s. 137.

³⁷ J. Wimmer, op. cit., s. 424.

³⁸ A. Prochaska, op. cit., s. 641–642.

³⁹ E. Otwinowski, op. cit., s. 293.

Pomorzu⁴⁰. Widzimy, że podjęcie decyzji o wydaniu bitwy wojskom saskim zakończyło się klęską. Wojna podjazdowa sprawdzała się do momentu, kiedy to ambicje dowódcy wzięły górę nad rozsądkiem.

Klęska pod Kowalewem i wkroczenie wojsk rosyjskich do Rzeczypospolitej postawiły konfederatów w trudnej sytuacji. Wprawdzie ich siły z łatwością mogły rozbić znacznie słabsze wojska królewskie, ale walka na dwa fronty z licznymi wojskami rosyjskimi, które zbliżały się również od strony Pomorza, zapowiadała szybki upadek konfederacji. Przedstawiciele konfederatów musieli się zatem zgodzić na ustępstwa i podpisali traktat znoszący konfederację⁴¹.

Analiza działań nieregularnych podczas konfederacji tarnogrodzkiej pokazuje, że podczas walk o charakterze podjazdowym i partyzanckim, prowadzonych przez wojska konfederackie i chłopskie, wojskom saskim trudno było sobie poradzić z tarnogrodzianami. W momencie gdy konfederaci zdecydowali się na otwartą batalię, ponieśli druzgocącą klęskę.

Ta słabość sił Rzeczypospolitej uwidoczniła się szczególnie podczas najazdu szwedzkiego w pierwszym dziesięcioleciu XVIII wieku. Nieregularne działania wojsk konfederacji tarnogrodzkiej pokazały, że nic się nie zmieniło w tym względzie. Konfederacja przyczyniła się jednak do podjęcia ograniczonych reform zatwierdzonych na sejmie niemym 1 lutego 1717 roku, gdzie ograniczono władzę hetmanów, ustalono stałą liczbę wojska koronnego i litewskiego oraz uchwalono stałe podatki na cele militarne. Na zakończenie należy dodać, że sława oręża polskiego, dokonującego w XVII wieku wielkich czynów, przygasła. Powodem tego był brak gruntownych reform, które pozwoliłyby na dostosowanie wojsk Rzeczypospolitej do standardów armii zachodnioeuropejskich – szlachta nie wyraziła na to zgody.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, sygn VI-II/52.
Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 548.
Biblioteka Ossolińskich, rkps 276.

Źródła drukowane

Dziennik konfederacji tarnogrodzkiej przeciw wojskom saskim zawiązany w Polsce (1715–1717), wyd. E. Raczyński, Poznań 1841.

⁴⁰ J. Wimmer, op. cit., s. 427.

⁴¹ Ibidem, s. 427.

Encyklopedie

Leksykon wiedzy wojskowej, oprac. pod kier. M. Laprusa, Warszawa 1979.

Opracowania

Gierowski J.A., *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712–1715*, Wrocław 1953.

Janas E., *Konfederacja tarnogrodzka – demokratyczny ruch szlachecki* [w:] *Konfederacja tarnogrodzka i jej tradycje*, red. R. Szczygieł, Tarnogród 1995.

Jarochoński K., *Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich w dniu 24 lipca 1716. Opowiadania historyczne*, Poznań 1860.

Kupisz D., *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008.

Nagielski M., *Upadek staropolskiej sztuki wojennej w dobie wielkiej wojny północnej* [w:] *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001, s. 11–43.

Otwinowski E., *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II 1696–1728*, Kraków 1849.

Prochaska A., *Konfederacja tarnogrodzka*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” R. 45/1917, t. 43, s. 50–61, 140–154, 239–256, 353–367, 430–454, 521–548, 638–657, 756–768, 837–848, 934–942, 1030–1040.

Stanek W., *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991.

Wimmer J., *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956.